NASZ GŁOS

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.
ORGAN POZNAŃSKIEGO ZARZĄDU OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

ROK VIII. POZNAŃ, KWIECIEŃ 1932. NR. 4

Zamach na nowy ustrój szkolny.

Reforma ustroju szkolnictwa w Polsce przekształciła gruntownie architektoniczną strukturę edukacji i postawiła przed wychowaniem olbrzymiej wagi zadania. W miejsce dotychczasowej nieokreśloności organizacyjnej i wzajemnej sprzeczności różnych typów szkół ufundowała budowlę zwartą, jednolitą a jednak wewnętrznem rozplanowaniem czyniącą radość wszechstronności zainteresowań i różnorodności uzdolnień młodzieży.

Liczne drogi wewnętrzne, na których dokonywać się będzie różnorodny proces kształcenia, wyznaczony przez przyrodzone właściwości umysłu uczniów, powiązane zostały wspólnym ideałem wychowania obywatelskiego, którego brak w dotychczasowej szkole sprowadzał chaos i zamęt ideowy. „Ustawa niniejsza — czytamy we wstępie — wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu uławić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej"

Reforma szkolna ma więc stworzyć nowy typ obywatela, przygotowanego do twórczego życia w odrodzonem Państwie. Skutkami swemi sięgnie ona w daleką przyszłość, wyznaczając potomnym kierunek rozwoju i postępu.

Zdawałoby się, że świadomość znaczenia tak wielkiego dzieła powinna dotrzeć do wszystkich odpowiedzialnych umysłów i zmobilizować je celem urzeczywistnienia doniosłych zamierzeń wychowawczych. Tymczasem ustawa szkolna nie zaczęła jeszcze działać, a już wyłonił się na światło nieszczęśliwy pomysł podporządkowania władz szkolnych czynnikom administracyjnym, którego realizacja równałaby się unicestwieniu zupełnemu skutków reformy szkolnej.

Każdy system prawdziwie wychowawczy, aczkolwiek powiązany z życiem i potrzebami społeczno - państwowemi, opierać się

musi na zasadach trwałych z wyłączeniem wszelkiej przypadkowości i dowolności. Jest to możliwe jedynie w obrębie autonomji szkolnej, chroniącej wychowanie przed kaprysami wpływów nieistotnych i przemijających.

Mieszanie się czynników administracyjnych do szkolnictwa spowoduje zamęt, zarówno w procesie wychowawczym jak i w dziedzinie wartości. Administrację cechuje przymus i kompromisowość w wytwarzaniu warunków dla codziennej rzeczywistości życiowej, podczas gdy rozwój linji wychowawczej warunkuje wolność, objawiająca się w dobrowolnym wyborze i podporządkowaniu wartościom wyższym, ponad czasowym i ponad osobowym. Wtedy tylko wychowanie stoi na poziomie swojego zadania, kiedy rezultaty wychowawcze, wyznaczone przez postawione szkole cele, dojrzewają w atmosferze swobodnego uznania, a nie są narzucane drogą nacisku.

Oczywistą jest rzeczą, że te wysokie wymagania dotyczą przedewszystkiem nauczyciela. On zadecyduje o losach reformy szkolnej, i o losach szkoły polskiej. Jeśli państwo spodziewa się po nim, że on przygotuje wolnego obywatela, z woli własnej stawiającego dobro państwa ponad korzyść osobistą, to nauczycielowi musi się zabezpieczyć warunki dla rozwoju i działania jego własnej wolności. Historja wychowania w odrodzonej Polsce wskazuje, że nauczycielstwo w olbrzymiej większości użyło dotychczasowej wolności dla dobra szkoły polskiej i państwa polskiego.

Ideał wychowania obywatelsko - państwowego znalazł swoich twórców i wykonawców w olbrzymiej rzeszy nauczycielstwa związkowego o wiele wcześniej przed oficjalną deklaracją najwyższej naszej magistratury szkolnej. Dzisiaj wiele się mówi i pisze o konieczności kultu wielkiego Wodza Narodu w dziedzinie wychowania. Uznał nareszcie konieczność tę i Sejm. Warto jednak przypomnieć, że obowiązek wobec Budowniczego Polski spełniło dawno już nauczycielstwo związkowe, czyniąc Marszalka Piłsudskiego honorowym członkiem swojej organizacji i stawiając go za wzór młodzieży. Stało się to bez żadnej ubocznej myśli o doraźnych korzyściach — nierzadkie dzisiaj u innych zjawisko — bo wtedy, kiedy Marszałek stał na uboczu odsunięty od spraw publicznych.

Cóż tu decydowało?

Nie żaden przymus, ani nakaz. Zadecydowała owa właśnie wolność i swoboda w wyszukiwaniu istotnych wartości dla szkoły polskiej. Ten fakt powinien wziąć pod rozwagę przed decyzją ci, którzy zamierzają poddać szkolnictwo pod władę czynników administracyjnych.

Z chwilą uzależnienia nauczyciela od czynnika administracyjnego jego twórcza, swobodna działalność ulegnie zahamowaniu. Miejsce ideałów i kierujących wartości zajmie wola starościńska, obracająca się w zupełnie odmiennych zagadnieniach, więc nieprzygotowana do kierowania tą subtelną dziedziną, jaką jest wychowanie. Rozpleni się służalczość, donosicielstwo, obłuda, intrygi. Pochlebcy bez

skrupułów moralnych piąć się będą w górę. Autorytet nauczycielstwa, które opinjować będzie analfabeta — wójt albo sołtys, obniży się w społeczeństwie. Zniży się przez to jego wpływ, nietylko w szkole, ale i na życie społeczne. Taki nauczyciel nie wychowa obywatela, przygotowanego do spełniania zadań wobec państwa.

W tych warunkach reforma szkolna staje się zbyteczną. Wprawdzie pozostanie zewnętrzna jej jednolitość organizacyjna, która łudzić będzie pozorami postępu i demokratyczności, ale wnętrze jej zapełni atmosfera duszna, niezdrowa, zabijająca osobowość i charakter młodzieży.

Stąd słusznie niefortunny projekt podporządkowania szkoły władzom administracyjnym określić można jako zamach na nowy ustrój szkolny. *F. Z.*

Ocena ucznia i promocja.

Rozważania nasze, jak już sam tytuł artykułu wskazuje, ścieśniają się do małego, lecz ważnego koła, zamykającego psychologiczną stronę promocji; oznacza zaś ona zawsze pozytywną ocenę „poziomu wykształcenia" ucznia, jaką nauczyciel przy niej wydaje. Promocja oznacza decydującą ocenę wydajności pracy ucznia.

Jak dokonuje się tej decydującej oceny (1)?

We wąskich ramach starej szkoły przeważnie drogą egzaminu. W typowej starej szkole chodzi w nauczaniu przedewszystkiem o pokazanie i naśladowanie a egzamin (czyto codzienny: nauczyciel z notesu!, czyto specjalnie zapowiedziany) ma na celu stwierdzenie stopnia posiadanego zasobu wiedzy poszczególnych przedmiotów szkolnych. Pedagog niemiecki Martinak wykazał bardzo wątpliwą wartość tych egzaminów szkolnych i zwrócił uwagę na rozmaite źródła błędów takiej właśnie oceny: że sąd o sile skłonności, oparty na rozmiarach wyników, jest bardzo niepewny, że wynik pracy umysłowej określamy bardzo niepewnie i niedokładnie, że zaburzenia w powstawaniu tych wyników wskutek pewnych nastrojów jak: obawa, radość, swawola i inne nie będą uwzględniane i że stanowisko w ocenie wyników może być tak absolutne jak i relatywne (w odniesieniu do wyników całej klasy) (2). Tumlirz dodaje do tych błędów inne powody jak: stosunek nauczyciela do poszczególnych uczniów, stosunki osobiste ucznia do współczucia (rywala) oraz do rodziców. „Jeżeli przeglądniemy pokrótce warunki, które dodatnio wzgl. ujemnie wpływają na wyniki powyżej wspomnianego aktu pedagogicznego, możemy zaliczyć do dodatnich: zdolności, warunki sprzyjające, pęd do wiedzy, naśladownictwo, dążenie do wybicia się, zdolność dostosowania się, sprzyjający charakter, właściwy sposób wychowania oraz odpowiednie otoczenie; w życiu szkolnem dochodzą do tego: zdolności i zainteresowania dla przedmiotów szkolnych,

[1]) por. cały ustęp: O. Tumlirz — Paedagogische Psychologie — Verlag Kinkhardt — Lepzig 1930.

[2]) Martinak E. — Wesen und Aufgabe der Erziechungswissenschaft — 1928.

szybkie dostosowanie się do życia szkolnego, wyrozumiali, dobrzy nauczyciele, właściwy sposób nauczania, który byłby w stanie wzbudzić zainteresowanie i siły twórcze u młodocianych. Z przeszkód należałoby wymienić: małe zdolności, niesprzyjające warunki, brak dążeń do wybicia się, opanowanie przez życie popędowe, wytwarzanie t. zw. warstw uczuciowych, przecenianie siebie, błędy we wychowaniu, brak zamiłowania, niepewność celu we wychowaniu, przeciwieństwa między szkołą a domem, zaburzenia wskutek niekorzystnego pod względem wieku zespołu; poza tem w szkole: zdolności i zainteresowanie, leżące poza przedmiotami szkolnemi, trudne dostosowanie się do życia szkolnego, zły zmysł dla klasy (schlechter Klassengeist), naprężenie między nauczycielem i klasą, przeciwieństwa charakterów u nauczyciela i ucznia, odmienny tryb życia, niewyrozumiali, tyranizujący, niesprawiedliwi nauczyciele, błędy w pracy wychowawczej i nauczycielskiej"[1]). Wszystkie te dane trzeba uwzględnić przy właściwej ocenie ucznia, aby uniknąć fałszywych rozstrzygnięć.

Jednak poza dobrą oceną ucznia — jako myśl przewodnia — istnieje świadomość, że każdy wynik powinno się uważać i oceniać jako wyraz ogólnej osobliwości ucznia — jako myśl przewodnia dnio egzaminy mogą już coś niecoś powiedzieć o sile pamięci, o stopniu uwagi, o osobistości pilności czy niepilności; nie uwzględniają jednak stopnia inteligencji, samodzielności myślenia, a więc rzeczy, stojących w samym środku oceny wyników. Gdyby uzależniano promocje od stwierdzenia zasobu wiedzy w tem zupełnie zewnętrzny sposób, dochodziłoby się do wniosków bardzo niepewnych i niedokładnych.

Także wyłączne badania inteligencji nie mogą być decydującym momentem przy udzielaniu promocji, albowiem stwierdzają one jedynie tylko stopień inteligencji jako cechę osobistą.

Wielką niewątpliwie zaletą jest to, że w szkole powszechnej mamy przeważnie system nauczycieli klasowych, który umożliwia nauczycielowi obserwowanie dzieci w rozmaitych przedmiotach nauczana i z rozmaitemi sposobami pracy, kontrolowanie ich wyników w najrozmaitszych kierunkach, poznanie ogólnego stanu psychicznego klasy. Jeżeli nawet samodzielność i własna praca uczniów podniosą klasę do stopnia społeczności pracy (Arbeitsgemeinschaft), wtenczas nauczyciel klasowy ma najlepsze podstawy do oceny ucznia. Tylko na gruncie szkoły pracy można dać ocenę wyników i sprawiedliwe orzeczenie w sprawie promocji.

Przy pracy „ogółu klasy" nauczyciel może dostrzec we właściwy sposób inteligencję i wolę poszczególnego ucznia — mianowicie: typowy kierunek psychiczny dla pewnego wieku stanowi niemałe ramy orzeczenia w którem wyraźnie wystąpią właściwości indywidualne. Ogólny poziom wyników klasy (istnieją roczniki „dobre" i „złe") można wząć pod uwagę przy poszczególnej ocenie. O ile prowadzi zaś nauczyciel klasę przez lat kilka, o ile zna bliżej wpływy otoczenia, stosunki domowe itd., wtedy będą

[1]) Tumlirz O. — op. cit. str. 169.

zbyteczne specjalne egzaminy przy końcu roku szkolnego. Pomimo tych dokładnych wiadomości psychologicznych trzeba jednak uznać, że nauczyciel powinien właśnie ocenić zdolności ucznia przy postępowaniu według pewnych zasad dydaktycznych. Powinien zdawać sobie sprawę z tego, czy wyniki danego ucznia odpowiadają wynikom normalnym w danym wieku. W Ameryce wymyślono specjalne testy wiadomości nabytych w szkole, które w przeciwieństwie do testów badań inteligencji łączą się ze sobą pod względem treści i które mają na celu stworzenie objektywnej skali oceny wyników dla poszczególnych roczników. Nikt nie zaprzeczy, że niebezpieczeństwo sprawiedliwej oceny, pomimo wszystkich korzystnych warunków, istnieje zawsze, a jest niem subjektywizm nauczyciela. Każdy nauczyciel (mimo swej doskonałości) jest jednak w określony sposób ukształtowaną osobistością z pewną charakterystyczną władzą wychowawczą; określonym „typem odpowiadającym“ tylko ograniczonej grupie ludzi, z którą ma wiele cech wspólnych. Inne grupy czują pociąg do innego typu, poddają się tylko jemu, tylko w jego ręku kształcą się. W tej „ nieracjonalności oddania się (Irrationalität der Hingabe) dzieci są może nawet wrażliwsze niż dorośli. Jeden jedyny nauczyciel stanowi więc to niebezpieczeństwo, że część klasy będzie się u niego zawsze gorzej przedstawiała. Obok tego, co jest niemniej ważne, istnieje prawo zmęczenia; najidealniejszy przewodnik, nauczyciel, towarzysz znudzi się, gdy on i stale on ukazywać się będzie na widowni“[1]). Tego niebezpieczeństwa można tylko wtedy uniknąć, gdy nauczyciel nauczy się poznawania samego siebie, gdy szukał będzie powodów, dla których ten czy inny uczeń jest leniwy, podczas gdy u jego kolegi jest uważnym i pilnym. Przyczyną tegoż niekoniecznie musi być nauczyciel, jednak możliwość taka instnieje. Również sposób nauczania, sposób osobistego odnoszenia się do ucznia w szkole i poza nią mogą mieć wpływ na ocenę wyników. Dlaczego naprzykład wyniki pewnej klasy są w w jednym roku tak nikle a w innym roku z innym nauczycielem tak wielkie? — To wszystko wpływa więc na ocenę wyników i rezultat przy promocji. Te uwagi wskazują już, jak skomplikowany splot racjonalnych i nieracjonalnych zależności występuje w zagadnieniu promocyj uczniowskich. Poznaliśmy z tego następujący stan rzeczy. Typowa stara, tylko ucząca szkoła z metodą sprawdzania wiedzy nie stanowi rozwiązania i wyjaśnienia naszego zagadnienia, gdyż postępy określi tylko jako gotowość wiadomości. Tymczasem trzeba je zawsze oceniać jako wyraz ogólnej osobowości ucznia. Najpewniejsze i najwdzięczniejsze podstawy daje w tym wypadku szkoła pracy, praca szkolna w ramach ogółu klasy i system nauczyciela klasowego (pomimo wad). Tylko przy takich warunkach pracy istnieje możliwość „mierzenia“ wyników inteligencji na przedmiotach nauczania oraz wydania na tej podstawie z poczuciem dopowiedzialności sądu w sprawie udzielenia czy nieudzielenia promocji. Ostatnią najwyższą rękojmią dla dobrej oceny ucznia jest i pozostanie jednak intuicja

[1]) Hellpach W. — Die Wesensgestalt der deutschen Schule — Verlag Quelle und Meyer Lepzig 1923 str. 36.

prawdziwego nauczyciela, który równocześnie wychowuje i uczy, i który w żywym stosunku człowieka z człowiekiem, z dającem i pobierającem zamiłowaniu pedagogicznem, największe „pewności" znajduje w sferze pedagogicznego sumienia, nie podlegającej żadnym myślowym rozważaniom.

Marjan Mituła (Ostrzeszów).

Z praktyki szkolnej.

Powietrze, tlen i utlenienie.

Przy omawianiu rodziału o powietrzu, jakoteż zjawisk zachodzących przy udziale tlenu zawartego w powietrzu, należy dać uczniom możność przekonania się podczas ćwiczeń praktycznych, że istotnie w wypadkach palenia się, rdzewienia żelaza i wogóle w tych wszystkch procesach, które obejmujemy nazwą utlenienia bierze udział tlen.

Wykazanie tego wydawałoby się może w skromnie urządzonych pracowniach uczniowskich rzeczą nieco trudną, w istocie jednak możemy środkami nawet najprostrzemi dojść do pożądanego celu.

Pierwszy eksperyment, który uczeń sam powinien wykonać, to stare doświadczenia z paleniem się świecy w przestrzeni zamkniętej, węc nie dozwalającej dopływu powietrza z zewnątrz. Do tego celu doskonale posłuży flaszka z uciętem dnem, zatkana szczelnie korkiem. Flaszką tą przykryć palący się i pływający na wodzie kawałek świecy, przyklejonej do większego korka, lub kawałka deszczułki. Uczniom należy zwrócić uwagę, że woda podczas palenia się świecy podnosi się ku górze wewnątrz flaszki, a po jej zagaśnięciu osiągnie pewien poziom stały. Zatem pewien składnik koniecznie potrzebny do palenia zużywa sę podczas tego procesu. W tem miejscu, wskazać na istnienie dwu głównych składników powietrza, tlenu i azotu. Pierwszy potrzebny jest nieodzownie do palenia i bierze w niem udział, zużywając się, w drugim palenie się jest niemożliwe. Aby dać uczniom możność sprawdzenia, że nie tylko azot, ale inne gazy uniemożliwiają palenie mogą uczniowie wykonać doświadczenie z dwutlenkiem węgla Pającą się świecę przyklejoną na deseczce wstawić do obszernego dość wysokiego naczynia, a następnie rurką sięgającą dna naczynia wprowadzać dwutlenek węgla, dotąd, aż świeca zgaśnie, następnie zapalić łuczywo i wprowadzić w atmosferę bezwodnika kwasu węglowego, dla przekonania się, że zgaśnięcie świecy nie było przypadkowe. Otrzymanie dwutlenku węgla można wykonać sposobem prostym, o ile niema w pracowni, dość zresztą drogiego aparatu Kippa. Użyć poprostu flaszki z dość szeroką szyjką, wrzucić do niej kilkanaście kawałków potłuczonego marmuru (łatwo go dostać można, jako odpadki przy obrabianiu pomników w zakładach kamieniarskich) wlać kwasu solnego, technicznego najlepiej w stosunku 1 część stężonego kwasu na 3 części wody, zatkać korkiem ze zgiętą pod prostym kątem rurką i przy pomocy węża gumowego wprowadzać gaz w miejsce przeznaczenia. Dla przekonania uczniów, że ten sam gaz wydychamy z płuc,

wprowadzić wydzielający się, z marmuru i kwasu solnego gaz do wody wapiennej i zaobserwować zmętnienie, a po chwili tworzący się osad węglanu wapiennego. Następnie przez rurkę szklaną wdmuchiwać gaz wydzielany z płuc do probówki z wodą wapienną i zaobserwować tworzenie się tak samo zmętnienia i osadu. Przy tej sposobności można nadmienić, że gaz ten nie nadaje się również do podtrzymania procesów życiowych ludzkiego organizmu, że zatem często mieszkania wietrzyć dla wprowadzenia świeżych zapasów tlenu.

Jest rzeczą bardzo pożyteczną, aby uczniowie mieli specjalny zeszyt do odnotowywania wykonanych doświadczeń i poczynionych własnych obserwacji oraz wniosków.

Przy ćwiczeniach nad zachowaniem się metali nieszlachetnych podczas ogrzewania, należałoby położyć nacisk nietylko na jakościowe zmiany zachodzące w tym działaniu, ale również na ilościową stronę zjawiska, choć doświadczenia wykonane w tym kierunku przez uczniów, nie posiadających znajomości odpowiednich metod dadzą wynik tylko przybliżony. Uczniowie powinni sprawdzić, że metał po prażeniu jest istotnie cięższy, a zatem tlen z powietrza uległ przyłączeniu.

Doświadczalne ujęcie tego zjawiska nie nastręcza trudności. Około 10 g. pyłu żelaza wsypać do tygla żelaznego i zważyć na wadze aptekarskiej, (ciężar zapisać) następnie na silnym płomieniu palnika gazowego prażyć w tyglu pyłek żelaza, tak aby się rozżarzył do czerwoności. Nieodzownym warunkiem udania się doświadczenia jest staranne mieszanie zawartości tygla, ma to na celu, aby cala masa miała styczność z powietrzem i możność łączenia się z tlenem, a nietylko powierzchnia. Mieszanie należy wykonać grubym drutem żelaznym długości około 15 cm. i prowadzić ogrzewanie przy starannem mieszaniu przez 15 minut. Uczniom należy zwrócić uwagę na to, aby podczas mieszania pyłku żelaza nie rozsypywali go przez wyjmowanie drutu z tygla, bo przez to powstanie strata na wadze. Przy wyjmowaniu drutu z tygla po ukończonem prażeniu, należy przez chwilę potrzymać drut nad wylotem tygla, aż nieco ostygnie, a następnie przez lekkie uderzenie drutem o brzeg tygla strzepać resztki pyłku ewentualnie mechanicznie przyczepione do drutu, którym uskuteczniano mieszanie. Teraz należy tygiel dokładnie ostudzić (tygla gorącego nie można stawiać na wagę, bowiem waga niszczy się przez to) na co wymagane jest około 30 minut. Czas ten można znacznie skrócić przez zanurzenia tygla do połowy jego wysokości we wodę. W tym ostatnim przypadku należy przed ważeniem wytrzeć tygiel starannie suchą ścierką. Po wykonaniu opisanych powyżej operacji, zważyć tygiel wraz z zawartością i obliczyć przyrost ciężaru. Wynik doświadczenia będzie tem lepszy im drobnejszy będzie pyłek żelaza.

Dr. F. Krukowski.

Praca społeczno-oświatowa Z. N. P.

Na marginesie konferencji przewodniczący Okręgowych Komisyj Społeczno - Oświatowych Z. N. P., odbytej w Warszawie w dniu 1 listopada 1931 r.

Ponieważ nie wszystkie Ogniska naszego terenu abonują czasopismo „Polską Oświatę Pozaszkolną" i znikoma liczba członków Związku czyta je, dlatego pozwolę sobie słów kilka napisać o wspominanej konferencji i zapoznać Kolegów (żanki) z głównemi wytycznemi konferencji.

Na terenie naszego okręgu nauczycielstwo związkowe, jak i w całej Polsce, bierze czynny udział w pracy oświatowej - pozaszkolnej. Praca ta, wypływająca z głębokiego poczucia obywatelskiego i państwowego, przynosi nieocenione korzyści kulturalne szerokim rzeszom młodzieży, ożywia je i pobudza do wspólnych wysiłków. Sytuacja jednakże państwa naszego w dobie obecnej, jako też i funkcje jego obywateli, wymagają pewnej rewizji w dotychczasowej działalności i skierowania jej na realniejsze tory. Tego rodzaju zagadnieniami zajęła się konferencja oświatowców 1-go listopada ubiegłego roku, pod przewodnictwem Kol. A.Palikowskiego, przewodniczącego Wydziału Społeczno - Oświatowego Z. N. P.

Syntetyczne punkty obrad konferencji przytoczę dosłownie, pomijając jej część sprawozdawczą, na tem miejscu zbyteczną. Wyciągi poczyniłem z protokółu konferencji.

„Główne wytyczne pracy społeczno - oświatowej Związku w dobei obecnej:

a) obecne warunki pracy nauczycielstwa a praca społeczno-oświatowa, b) bierność czy aktywność ideologji pracy społecznej w związku z jej współ-zależnością z życiem politycznem państwa, c) warunki i możliwości reorganizacji życia społecznego w związku z obecną sytuacją gospodarczą na terenie wsi i miast oraz stowarzyszeń społecznych, d) możliwości udziału nauczycielstwa w przebudowie życia społecznego państwa, e) praca nad podniesieniem kultury społecznej i ekonomicznej nauczycielstwa."

Motywy zwołania konferencji:

„a) obecne warunki naszego życia gospodarczego, b) warunki pracy nauczycielskiej obecnej doby i kwestja ich wpływu na pracę społeczną pozaszkolną, c) przemiany dokonywujące się w życiu społecznem i d) uchwała Zarządu Głównego Z. N. P. powzięta na ostatniem posiedzeniu w Wilnie w sprawie zwołania konferencji celem omówienia działalności społecznej nauczycielstwa w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym."

Sposoby działania Wydziału Społeczno - Oświatowego były normatywne (układanie regulaminów, wydawanie instrukcyj, prowadzenie rejestracji) i programowe (praca społeczna nauczycielstwa związkowego szła z kierunkiem ideowym całej organizacji).

„Postulaty wyłaniające się w zakresie spraw organizacyjnych: 1) rozszerzenie zakresu współdziałania z organizacjami gospodar-

czemi, 2) rewizja stosunku do organizacyj społecznych, 3) uwzględnienie sprawozdawczość rocznej pracy społeczno - oświatowej, udziału w społecznem życiu gospodarczem nauczycielstwa związkowego oraz 4) wzmocnienie organizacyjnej kontroli nad rolą b. słuchaczy kursów społeczno - rolniczych w Brodach na terenie ich pracy."

„To nastawienie normatywno - programowe szło dotychczas w kierunku pogłębienia metod pracy w oparciu o ideje pedagogiki współczesnej w drodze: a) organizacji kursów instruktorskich wakacyjnych, b) udziału delegatów Wydziału Społ. Ośw. w konferencjach, zjazdach i kursach organizowanych na terenie, c) w drodze przeprowadzenia rejestracji członków pracujących specjalnie w pewnych dziedzinach życia społecznego (np. w samorządach gmin miejskich i wiejskich, w spółdzielniach nauczycielskich i szkolnych, w różnych organizacjach itp.), d) w drodze ankiet poświęconych zagadnieniem specjalnym (np. przystosowania nauczania do warunków środowiska pracy), e) przez wydawanie specjalnych instrukcyj, f) przez wydawanie bibljotek i pism (jak np. „Polska Oświata Pozaszkolna")". „W zakresie spraw programowych wyłaniają się postulaty nasępujące: 1) ustalenie postawy ideowej związkowej pracy połeczno - oświatowej, 2) skierowanie pracy instrukcyjnej w kierunku pogłębienia działania i myślenia ekonomicznego, 3) uwydatnienie roli miasta w życiu dzisiejszem i współdziałania na terenie wzajemnej współzależności miasta ze wsią, 4) wzmożenie w związku z tem opracowań materjałów instrukcyjnych oraz ankietowych."

Tezy, w których ujęte są główne wytyczne pracy społeczno-oświatowej Zw. N. P. w najbliższej przyszłości, są następujące:

„1) Wybitne obciążenie pracą zawodową nauczycielstwa jako pozostające w związku z ciężką sytuacją gospodarczą Państwa, nie może mimo wszystko osłabić tętna życia i pracy społecznej. Fizyczne jednak możliwości zmuszają do wysunięcia kategorycznego domagania się racjonalizacji życia stowarzyszeniowego. Marnotrawstwo sił i energji społecznej jest rzeczą niedopuszczalną w obecnej dobie. Z tego względu konieczne jest: a) przeprowadzenie badań nad stanem, zakresem i sposobem działania organizacyj społecznych; b) nakreślenie planu racjonalizacji społecznej; c) domaganie się zastosowania przymusu (prawo o stowarzyszeniach) tam, gdzie tej racjonalizacji drogą porozumienia przeprowadzić się nie da.

2) Tak samo jak w działalności organizacji zawodowej nie jest rzeczą możliwą zachowanie absolutnej bierności wobec sytuacji życia politycznego Państwa — tembardziej nie jest to możliwe w zakresie i na terenie pracy społecznej członków tej organizacji.

Praca społeczno państwowa jest i musi być odpowiednikiem ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego Państwa.

Wobec niewyklarowanej sytuacji, jaką postać przyjmie ustrój społeczno - gospodarczy i prawno - państwowy, aktywna postawa

ideologji państwowej pracy społecznej pozbawione jest najistotniejszego czynnika energetycznego.

3) Wydział Społeczno - Oświatowy podejmuje akcję badawczą na terenie życia społecznego w związku z obecną sytuacją gospodarczą na terenie wsi i miast oraz stowarzyszeń społecznych. Zw. Uaucz. Polsk. przez Wydz. Sp. Ośw. podejmuje szeroko zakreśloną akcję w kierunku podniesienia wiedzy ekonomicznej członków w łączności z organami władz państwowych oraz instytucyj społeczno - gospodarczych".

Kol. Maj K. mówił o analfabetyźmie gospodarczym wśród inteligencji i uzasadnił wprowadzenie do programów szkół nauk społeczno - ekonomicznych, jakoteż i na konferencjach, zjazdach, oraz w samokształceniu postulaty te winny być uwzględniane.

Wszystkie wyżej przytoczone myśli, niechaj się staną wymianą między członkami, a na zebraniach Ognisk, członkowie najbardziej zainteresowani, niech wygłoszą referaty, ażeby to co jest przemyślane i uzasadnione, wreszcie przedyskutowane, stawało się czynem.

I jeszcze jedna sprawa ściśle organizacyjna. Celem skonsolidowania pracy naszej, i zobrazowania jej, w komórkach organizacyjnych muszą istnieć pewne odpowiedniki, czuwające nad kierunkiem pracy, nad jej jakością i ilością, oraz nad propagowaniem jej wśród społeczeństwa przez prasę. — Każdy wysiłek, każdy czyn związkowca musi być zanotowany i podany ogółowi, oraz zarejestrowany w aktach Komisji Oświatowej w Okręgu, ażeby znowuż z tego powstał jeden wielki czyn związkowy. Dlatego to apelujemy: przy każdem Ognisku niech powstanie referat oświaty pozaszkolnej (jeden członek, może on mieć także pod sobą referat prasowy), przy Oddziale Powiatowym — Sekcja Oświatowa. Celem tych komórek organizacyjnych jest rejestracją wszelkiej pracy swych członków (np. w jakiej organizacji pracują, ile urządzano przedstawień, odczytów itp.), oraz składanie sprawozdań Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy Okręgu (arkusze sprawozdawcze będą wysłane), informowanie przez prasę szerszego ogółu itd. Dla orjentacji, dla wykazania naszej pracy jest to konieczne.

Dlatego na najbliższych zebraniach o tych sprawach pamiętajcie!

W. Galant.

Zadania bibljotekarza.

Z pomiędzy różnego rodzaju form prac oświatowych najprzyjemniejszą, lecz może najbardziej odpowiedzialną, jest praca bibljotekarza w bibljotece publicznej, a więc przeznaczonej dla wszystkich.

Chcąc należycie ocenić pracę bibljotekarza oraz podkreślić jej znaczenie wychowawcze, przyjrzeć się musimy całokształtowi tej pracy, jaką wykonuje codziennie.

Praca ta jest dwojaka: Techniczna i ściśle wychowawcza.

O technice pracy bibljotekarza pisałem w nr. nr. 13 i 14 „Przyjaciela Szkoły“ z dnia 5 i 2 września br. Nie będę się więc powtarzał.

W artykule niniejszym chodzi mi jedynie o sprecyzowanie zagadnienia: co uczynić musi bibljotekarz, aby praca jego była wychowawcza w całem tego słowa znaczeniu.

Różnorodność księgozbioru odpowiada różnorodności czytelników. Setki tomów rokrocznie wypożycza setkom czytelników, którzy pochodzą z wszystkich warstw społeczeństwa, a którzy jedną tylko posiadają wspólną cechę, jeden mają cel: chęć czytania książki i to zajmującej. Każdy jednak z czytelników ma inne przygotowanie, wymagania, nawyki, innemi kieruje się intencjami, wypożyczając książkę. Mimo to jednak czytelników zasadniczo podzielić można na trzy kategorje:

1) tych, którzy pragną czytać, lecz dotąd czytali mało, lub wogóle nie czytali i nie mają zdecydowanego kierunku czytelnictwa, ani samokształceniowego;

2) których czytelnictwo dotychczas polegało jedynie na bezplanowem pochłanianiu utworów beletrystycznych;

3) takich, którzy mają wyraźne upodobania i wiedzą, czego chcą.

Najliczniej reprezentowane będą oczywiście dwie pierwsze kategorje czytelników i im też bibljotekarz poświęcić musi najwięcej czasu.

Czytelników oraz ich indywidualność bibljotekarz musi dokładnie poznać, by móc wykreślić im taki kierunek czytelnictwa, który nie wypaczy tej indywidualności. Poznawszy czytelnika, bibljotekarz starać się musi pozyskać jego zaufanie, bo wtedy tylko wywierać na niego będzie mógł pożądany wpływ.

Czytelnika równocześnie nauczyć należy czytać. Nie jest to bowiem umiejętność rozpowszechniona w stopniu dostatecznym. Bardzo wielu z nas czyta jedynie mechanicznie, osiągając wystarczający bodaj stopień zadowolenia z samego procesu przeczytania dzieła o takiej czy innej ilości stronnic. Tymczasem wypożyczanie książek nie jest ostatecznym celem pracy bibljotekarza. Celem jej jest, aby odpowiednia książka znalazła swego czytelnika, który ją dobrze przeczyta, to znaczy wniknie w jej treść, wchłonie ją w siebie, przeżyje ją, stanie się współtwórcą autora, dopowiadającym samodzielnie to, co przemilczał autor — to znaczy dalej, zaczepi swoją własną myśl o tryby cudzego koła i zmusi ją do pracy, do ruchu. Temi słowy Zdzisław Dębicki 1) określa istotę dobrego czytania, takich czytelników radby widzieć zawsze i jedynie w swej bibljotece w Lipsku twórca nowego prądu w czytelnictwie — Walter Hoffmann. Osiągnięcie tego celu przyświecać winno zawsze bibljotekarzowi w jego pracy. Konsekwencja i umiejętność w obcowaniu z ludźmi oraz wybór odpowiedniej metody ułatwi mu znakomicie pracę. Pamiętać zawsze winien, że czytelnikom zupełnie świeżym polecać winien początkowo łatwe utwory beletrystyczne, poczem nastąpić może przejście do czytania utworów trudniejszych, a mianowicie opisów podróży i życiorysów, stąd zaś nasuwa się możność przejścia do historji i geografji, dalej do nauk społecznych, aż wreszcie czytelnik napotka na swą dziedzinę upodobań i sam pójdzie dalej.

Jakkolwiek książka ma swoją jasno i wyraźnie określoną rolę do spełnienia w życiu człowieka, nigdy jednak nie powinna mu zasłaniać istoty zjawisk życiowych. Cechą tych zjawisk jest ruchliwa zmienność, ciągłe uleganie przeobrażeniom. Stąd też człowiek życia swego nie urządza według książki, stąd człowiek, który zbyt wielkiem obdarzył ją zaufaniem oddala się często

od życia i staje się jednostką dla społeczeństwa nieproduktywną, gdyż tacy ludzie nie są zdolni do życia praktycznego.

[1]) „Książka i człowiek“, str. 63.

Książka spaczyła życie ich, paraliżując i usypiając wolę, zamiast budzić siły i drzemiące w głębi duszy zdolności. Zadaniem bibljotekarza jest temu ujemnemu wpływowi na jednostki przeciwdziałać przez częste i umiejętnie prowadzone dyskusje na temat przeczytanych książek. Wtedy to nadarza się sposobność korygowania poglądów czytelnika przez podsuwanie innego utworu o podobnej treści, lecz innem podejściu i ujęciu tematu — zagadnienia. Na tem jednak skończyć nie wolno. Sprzeczności, zaczerpnięcie z przeczytanych utworów, nie dałyby nikomu spokoju, wytrąciłby mogły czytelnika z równowagi i znowu wymiana zdań między czytelnikiem a bibljotekarzem usunąć może wątpliwości. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak pojęta i prowadzona przez bibljotekarza praca wymaga obok dokładnej znajomości całego księgozbioru dużej inteligencji i intuicyjnego wyczucia stanu psychicznego dorosłego zwłaszcza czytelnika.

Każda prawie bibljoteka publiczna jest ogólno - kształcąca i temu właśnie celowi odpowiadać musi cały księgozbiór. Dobór odpowiedniego księgozbioru — oto naczelne zadanie każdego bibljotekarza. Jeżeli twierdzenie, że zindywidualizowane wypożyczanie jest sercem bibljoteki, jest słuszne, to również przyjąć należy, że należycie zestawiony księgozbiór jest rdzeniem jej. Zdobyć odpowiednie kryterja doboru jest rzeczą niezmiernie skomplikowaną i od bibljotekarza zależy w głównej mierze należyte ujęcie sprawy właściwego pomnażania księgozbioru. Poniżej pragnę podać 10 wskazań, które mogłyby mu ułatwić pracę:

1) nie ilość, lecz jakość decyduje o wartości bibljoteki; im jest mniejsza, tem lepsze powinna zawierać dzieła;

2) tylko książka naprawdę wartościowa znaleźć się może w bibljotece;

3) każda książka musi być aktualna pod względem naukowym; odnosi się to w pierwszym rzędzie do działu książek naukowych; co pewien czas nastąpić musi rewizja księgozbioru i przestarzałe, nieaktualne dzieła nie powinny się dostać do rąk czytelników;

4) książka musi być możliwie najlepiej wydana; przedewszystkiem druk musi być higjeniczny, korekta staranna i t. d.

5) przestrzegać indywidualizacji w doborze książek; o wyborze decyduje: a) przeciętny poziom umysłowy czytelników danego ośrodka; b) zainteresowania lokalne; bardzo pomysłowo rozstrzygnięto sprawę tę w Rosji, pozatem każdy naród inaczej stosuje dobór zindywidualizowany;

6) dobór winien być planowy, wielostronny, encyklopedyczny; bibljoteka bowiem jest odbiciem wszechświata; ustalony też winien być stosunek procentowy t. zw. literatury pięknej do naukowej. W Anglji stosunek ten przedtsawia się następująco: 28% literatury pięknej, 72% l. naukowej, — tablice Browna) w Rosji 25 : 75; w Czechosłowacji 50 : 50; w Polsce 60 : 40; w Belgji 75 : 25; nie znaczy to jednak, że stosunek ten procentowy w każdej bibljotece musi być identyczny;

7) bibljotekarz umiejętnie korzystać musi ze źródeł informacyjnych;

8) pogodzić winien plan zakupu, opracowany na szereg ew. lat, z funduszami bibljoteki;

9) krytycznie ustosunkować się do darów, a ofiarodawcom zgóry oświadczyć, że wcieli się do księgozbioru tylko te książki, które mają istotną wartość. Takich zaś jest bardzo mało; wiadomo przecież, że dobrych książek nikt chętnie nie wydaje. Zamiast darów w postaci książek przyjmować należałoby dary pieniężne;

10) zachować najdalej posuniętą bezinteresowność wyznaniową i polityczną.

Niezmiernie ważne oprócz tego zadanie spełnić może i winien bibljotekarz, badając czytelnictwo ludności swej miejscowości, badając wpływ książki na postępowanie jej; popularyzując przy pomocy odpowiednich książek aktualne w danej chwili zagadnienia o znaczeniu ogólno - państwowem z zachowaniem jednakże najzupełniejszej bezinteresowności politycznej; uświadamiając ludność o nowch zdobyczach techniki i nauki (wyprawa w stratosferę i t. d.) Słowem zadań jest dużo i tak pięknych, że warto istotnie poświęcić się tej pracy z całej duszy

W końcu poruszyć chciałbym jeszcze kwestję, którą omawia p. Szemplińska (w nr. 4—5 „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej") zeszyt lipiec — październik br. p. t. „Zagadnienie sieci bibljotecznej". Słusznie p. Szemplińska wskazuje na fakt, że bardzo często w jednej wsi istnieje obok siebie szereg małych bibljoteczek najrozmaitszych stowarzyszeń, związków i kół. Bibljoteczki te nie spełniają swego celu, gdyż przeznaczone jedynie dla członków danego stowarzyszenia i skazane na dochody z zawsze pustej kasy, nie powiększają wskutek czego nikt nie korzysta z księgozbioru, tymczasem członkowie innej organizacji chętnieby z tego księgozbioru korzystali, gdyż zawiera cały szereg dla nich pożądanych dzieł. Zdarza się więc, że razem wziąwszy, w danej miejscowości znajduje się kilkaset tomów, lecz rozdrobnione na małe komplety leżą bezużytecznie. Jest to stan anormalny i żaden pracownik oświatowy tolerować go nie powinien. Usiłowania jego iść winny w kierunku skomasowania drobnych tych bibljoteczek w jedną dużą *gminną bibljotekę publiczną*, na czele której stanąć winien komitet, złożony z przedstawicieli gminy i stowarzyszeń. Korzyści skomasowania bibljotek małych na terenie jednej miejscowości są aż nadto wiadoczne; przedewszystkiem ekonomiczniej wyzyska się fundusze na cele pomnażania księgozbioru, książki prędzej i skuteczniej trafią na swego czytelnika, gdyż możność należytego i racjonalnego korzystania z bibljoteki zapewnić może jedynie duży księgozbiór. Duszą tych poczynań winien być bibljotekarz, gdyż jemu właśnie najwięcej zależeć winno na racjonalnem obsłużeniu czytelników i pozyskaniu dla czytelnictwa szerszego ogółu.

Józef Menzel.

Z Życia organizacji.

POZNAŃ. W miesiącu lutym 1932 r. odbyło się w Państw. Seminarjum Naucz. Męskiem w Poznaniu zebranie organizacyjne Ogniska powiatu poznańskiego. Wyodrębniono je jako samodzielną jednostakę organizacyjną z Ogniska Poznańskiego, które dotąd obejmowało także obszar powiatu. Przewodnictwo zebrania organizacyjnego powierzono kol. Grabowskiemu ze Swarzędza, który w krótkiem zagajeniu uzasadnił konieczność usamodzielnienia Ogniska na powiat poznański. Zarząd Ogniska ukonstytuował się jak następuje:

Kol. Grabowski — prezes.
Kol. Janicki — zast. prezesa.
Kol. Konieczny — sekretarz.
Kol. Mleczko — skarbnik.

Członkowie zarządu kol. kol: Dydo, Janicka, Kurdydyk, Kwater i Romanowski.

Zadanie zarządu będzie, obok załatwienia szeregu spraw „powiatowych", zorganizowanie wakacyjnego kursu robót ręcznych i kursu sporządzania pomocy naukowych w Swarzędzu.

Pierwsze zebranie miesięczne odbyło się w dniu 1 kwietnia br. w Poznaniu w lokalu Zarządu. Przewodniczył kol. prezes Grabowski.

Na posiedzeniu wygłoszono referat dyskusyjny na temat reformy ustroju szkolnictwa i zreferowano projekt o podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjno - politycznym. Zebrani uchwalili rezolucję przeciw projektowi. Omówieniem szeregu spraw organizacyjnych zakończono zebranie. Liczba członków Ogniska wzrasta stale. Liczy ono obecnie 73 członków (ogółem w powiecie 86 członków Z. N. P.)

OSTRÓW. Pierwsze plenarne zebranie Zarządu Oddziału Powiatowego, odbyło się dnia 27. II. 1932 r. w Ostrowie pod przewodnictwem prezesa kol. Franciszka Sztefka.

Konstytułując się, Zarz. Pow. zmienił wybór Walnego Zebrania o tyle, że powierzył kol. Tomczykowi Franciszkowi funkcję skarbnika, a kol. Pusłówce zastępstwo, tak żeby wszyscy członkowie prezydjum mieszkali w siedzibie Oddziału Powiatowego. Przewodnictwo komisji rewizyjnej powierzono kol. Schweiłzerowi Adamowi z Ostrowa.

Do sądu honorowego weszli: — kol. Franciszek Sosnowski przewodniczący, kol. Ryrych zast., kol. Ratajczak Stanisław sekretarz. Prowadzenie sekcyji prasowej i obronej prawnej powierzono prezydjum zarządu powiatowego.

W sprawach organizacyjnych uchwalono:

1) Likwidację b. oddziału pow. Odolanów przeprowadzi prezydjum wspólnie z b. członkami zarządu pow. tego oddziału.

2) Tak samo przeprowadzi likwidację, Ogniska Raszków.

3) Wszystkie Ogniska winny prowadzić dokładną ewidencję składek i członków biorących udział w życiu organizacji; pomocy i obrony prawnej Zarz. Pow. udzielał będzie tylko tym, którzy swoje obowiązki zgodne z statutem wypełniają, co przy tego rodzaju sprawach winny Zarządy Ognisk w swoich opinjach zaznaczyć.

4) Spraw zgłoszonych do prezydjum z pominięciem własnych zarządów Ognisk, uchwalono nie załatwiać.

5 Ogniska winny publikować przejawy życia związkowego w organie wojewódzkim „Naszym Głosie".

6) Ognisko Otobok zwolniono na rok bież. z obowiązku płacenia składek na rzecz oddz. powiatowego, natomiast zaległą prenumeratę za Nasz Głos winno jak najprędzej uregulować i podnieść sprawność organizacyjną, żeby znaleźć się w gronie Ognisk czynnych.

Uchwalono również podnieść sprawę krytycznego położenia szkolnictwa powszechnego z powodu wadliwej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, dozwalającej gminom osiągnąć na potrzeby szkolne tylko pewien % od podatków państwowych.

Odnośnie nowej ustawy o ustroju szkolnym zauważono, że zawiera ona wiele korzystnych zmian, nie mówią jednak nic o sposobie utrzymywania szkół, co stanowi przecież podstawę ich istnienia. Dotychczasowa ustawa w tym względzie o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół powsz. sprawy tej dostatecznie nie reguluje.

WĄGROWIEC. W dniu 16 bm. odbyło się w sali tut. Seminarjum zebranie miesięczne. Po zagajeniu posiedzenia przez kol. Prezesa Wojciechowskiego, przeprowadził kol. Olszewski lekcję pokazową z ćwiczeń cielesnych z 4 kl. tut. szkoły ćwiczeń.

Po omówieniu lekcji zreferował kol. Prezes sprawę podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym. Uchwalono w tej sprawie jednogłośnie zająć stanowisko przeciwne temu projektowi z uwagi na szkody, jakie może przynieść szkolnictwu realizacja tego projektu.

Następnie kol. Prezes jeszcze raz zalecił członkom czynne propagowanie idei L. O. P. P., które to instytucje tyle korzyści przynosi naszemu państwu.

W wolnych głosach ubolewali niektórzy koledzy, że niektórzy pp. Inspektorowie szkolni nie mają zrozumienia dla pracy społecznej nauczycielstwa tak, że ci, którzy społecznie intensywnie pracują, uskarżają się na zanik z ich pracą szkolną na wytykania i niepożądane skutki. Także stanowisko niektórych inspektorów szkolnych zniechęca i tak przeciężone obowiązkami nauczycielstwo od pracy społecznej

ŚREM: Walne zebranie członków Zw. Pol. Naucz. Oddziału Powiatowego Śremie odbyło się dnia 10. 4. br. o godzinie 14. w sali hot. Viktorja. W zebraniu wzięli udział członkowie trzech istniejących na terenie powiatu Ognisk: Śrem, Dolsk i Bnin. Po przyjęciu rocznego sprawozdania i dyskusji dokonano wyboru Zarządu Oddzału Powiatowego. Na wniosek kol. Stochaja wybrano Zarząd Oddz. Pow. w dotychczasowym składzie z kol. Figurą Alfonsem z Dolska jako przewodniczącym. Na sekretarza Oddz. Pow. powołano kol. Kulczyckiego Marjana z Dolska, na skarbniczkę kol. Jossównę Marję ze Śremu. Do Zarządu Oddz. Pow. wszedł również kol. Szwed — przewodniczący. Ogniska Bnin. Z ramienia Zarządu Okręgowego uczestniczył w zebraniu kol Hoeffner jako delegat. — Mimo trudnych warunków terenowych i komunikacyjnych Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P. w Śremie pracuje intensywnie nad rozbudzeniem życia organizacyjnego wśród nauczycielstwa związkowego na terenie powiatu śremskiego.

Kronika.

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego im. Stefana Żeromskiego. Życie kulturalne miasta Poznania wykazywało dotąd dotkliwą lukę - brak instytucyj służących szczerze i w sposób odpowiadający nowoczesnym wymogom pracy oświatowej wśród szerokich mas społeczeństwa dorosłego, a w szczególności wśród szerokich warstw pracowniczych i robotniczych. Brakowi

temu ma zaradzić powołany w dniu 9 marca br. do życia Uniwersytet Powszechny im. Stefana Żeromskiego. Jako cel postawił on sobie wytwarzanie obywatela światłego, zdolnego o własnych siłach orjentować się w życiu społecznem i politycznem, świadomego swych zadań i swej roli w życiu państwa i umiejącego korzystać z dóbr kultury narodowej.

Cel ten U. P. realizować zamierza przez organizowanie cyklów wykładów, połączonych z dyskusją, zespołów samokształceniowych i kursów dokształcających, przy czem największy nacisk kładzie się na pracę w zespołach samokształceniowych.

Innuguracyjny wykład o twórczości Stefana Żermskiego wygłosił w dniu 4 kwietnia br. p. prof. dr. Pape'e.

Dnia 6 kwietnia zapisani słuchacze rozpoczęli już pracę w zespole literackim. Pozatem w dniu 8 kwietnia rozpoczęła się praca w zespole ekonomicznym, gdzie po wykładach p. Litwiniuka o kryzysie gospodarczym omawia się szczegółowo na podstawie odpowiednio dobranej lektury kwestje ekonomiczne pod kierunkiem wykładającego.

W sezonie letnim zorganizowane zostaną wycieczki krajoznawcze, mające za zadanie zaznajomienia słuchaczy z geografją regjonu wielkopolskiego.

Z nastaniem półrocza zimowego zakres prac na U. P. ulegnie znacznemu rozszerzeniu, celem dania wszystkim słuchaczom możności kształcenia się w obranym kierunku.

Powołaną do życia nową instytucją oświatową kierują Rada Opiekuńcza i Zarząd. Na czele Rady Opiekuńczej stoi p. prof. U. P. dr. St. Różycki, na czele zarządu p. dr. M. Hasiński.

W pracy organizacyjnej, która trwała szereg miesięcy, brali żywy udział członkowie Związku.

W skład wadz U. P. weszli m. i. dwaj członkwie Związku: kol. Zych, jako I. wiceprezes Rady Opiekuńczej i Menzel jako sekretarz i bibjotekarz.

Kurs Pedagogiki Praktycznej w Zakopanem

Oddział Powiatowy Z. N. P. w Koźminie urządza w lipcu br., podobnie jak w latach ubiegłych, czterotygodniowy kurs Pedagogiki praktycznej (Kurs kwalifikacyjny) w Zakopanem.

Kurs będzie trwał w czasie od 5 do 30 lipca br. W czasie kursu odbędą się liczne wycieczki w Tatry i Pieniny, w których mogą brać udział i osoby poza kursem.

Prelegentami na kursie będą wybitne siły pedagogiczne, zatwierdzone przez Władze szkolne.

Opłata za kurs (prelekcje mieszkanie i wycieczki) wynosi 60 zł, z czego 20 zł należy przesłać jako zadatek w terminie do 7 czerwca br.

Szczegółowy program pracy na kursie, instrukcje, karty wpisowe, czeki na wysyłkę zadatku, oraz bliższych informacyj w sprawie wycieczek udziela i wszelkie korespondencje związane z kursem załatwia za nadesłaniem znaczka pocztowego. Sekcja Pedagogiczna Z. N. P. w Krotoszynie Wlkp., Łąkowa 5.

OKÓLNIK

Do Zarządów Ognisk i Oddz. Pow. Z. N. P.

Zarządy Ognisk i Oddz. Pow., które dotąd nie nadesłały odpowiedzi na okólnik w sprawie zarejestrowania członków, pracujących w samorządzie terytorjalnym lub szkolnym, a zamieszczony w Nr. 2 „Naszego Głosu" z r. b. prosimy o najszybsze uczynie tegoż.

Brak w najbliższym czasie odpowiedzi uważać będziemy jako odpowiedź negatywną.

Za Zarząd Okr.

Przewodniczący Kom. Samorz. — *Prezes Okr. Z. N. P.*
Piotr Gonerko — *Fr. Zych.*

Okólnik do Zarządów Ognisk Z. N. P.

Zdarza się, że niektórzy członkowie po zapisaniu się do Związku ne płacą składek. Gdy większa uzbiera się kwota, domagają się jej **skreślenia**, *a w razie odmowy występują z Ogniska, by zapisać się do sąsiedniego, albo też po jakimś czasie, wstępują do dawnego Ogniska. W ten sposób uchylają się od spełniania obowiązków, korzystają z dobrodziejstw organizacji.*

Bywa też, że ten czy inny kolega, albo koleżanka, wstępuje do Związku z myślą o korzystaniu ze sanatorjum, pomocy prawnej i t. p. świadczeń materjalnych organizacji, a po osiągnięciu tych korzyści usuwają się ze Związku.

Celem uniemożliwienia w przyszłości wykorzystywaniu Związku przez pozbawione skrupółów jednostki Zarząd Okręgu na posiedzeniu 24 stycznia 1932 powziął następujące uchwały:

1. Zarządy Ognisk prowadzić będą ewidencję członków występujących z organizacji z zanotowaniem powodów wystąpienia.

2. W razie ponownego zgłoszenia się do organizacji wolno będzie przyjąć jedynie po uregulowaniu wszystkich zaległości za czas ubiegły i czas wystąpienia.

3. Jeśli organizację opuszcza członek, który korzystał z sanatorjum, pomocy prawnej albo pomocy materjalnej i który do organizacji należał tylko z zamiarem wyzyskania jej, należy donieść o tem, by tego rodzaju wypadki odpowiednio napiętować.

Komunikaty

Sekcja Krajoznawczo-turystyczna Okręgu Z. N. P. w Poznaniu organizuje ośmiodniową wycieczkę w Tatry, w terminie od 6 sierpnia do 15 sierpnia br. Prowadzą J. Czerniak i M. Kowalski. Wycieczka okrężna obejmuje Tatry Wysokie, najwyższe szczyty jak: Garłuch, Łomnicę, Krywań i t. d., oraz południowe stacje klimatyczne w Czechosłowacji. Wycieczka tylko dla obeznanych z turystyką wysokogórską, polecenia godną dla tych uczestników, którzy brali udział w wycieczkach Sekcji w latach ubiegłych lub Kursowych będzie przygotowawczą wycieczką do Alp, projektowaną przez Sekcję w roku 1933. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacyj co do kosztów, oraz wysyła pros-

pekty z marszrutą, za nadesłaniem znaczka listowego, Józef Czerniak Przewodn. Sekcji Kraj.-Tur. Okręgu Z. N. P. Biadki pow. Krotoszyn

„Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Inowrocławiu organizuje w szkole wydziałowej męskiej kolonje leczniczą na 50 łóżek dla członków Związku Naucz. Polsk. i ich rodzin; pierwszeństwo mają członkowie Związku. Opłata za wspólne mieszkanie — osobno dla pań i panów, 5 — 6 osób w jednej sali — wynosi dziennie 1 zł. Utrzymanie będzie wynosiło około 3 zł dziennie. Członkowie kolonji otrzymują 50 proc. zniżki cen na kąpiele solankowe i 25 proc. na kąpiele borowinowe oraz na inne zabiegi lecznicze. Każdorazowa porada lekarska wynosi 5 zł.

Kolonje uruchomia się w czasie od 1. 7. 32 do 31. 7. 32. i od 1. 8. 32. do 30. 8. 32. — Solanki, ług i borowina inowrocławska leczą wadliwą przemianę materji (artretyzm, podagrę, cukszycę), gościec stawów i mięśni, choroby kobiece, choroby dzieci, choroby serca i naczyń krwionośnych (sklerozę) choroby nerwowe, zakatarzenie dróg oddachowych itp. Najnowsze urządzenia: ematorjum radowe.

Zadatek 20 zł należy wpłacić do końca czerwca b. r. w Powiatowej Kasie Oszczędności w Inowrocławiu konto P. K. O. nr. 207 038 zaznaczając na odwrotnej stronie blankietu: kolonje lecznicze Ognisko nr. 42476.

Zgłoszenia z podaniem terminu pobytu (w lipcu czy w sierpniu) przyjmuje Mazur, kierownik szkoły wydziałowej męskiej w Inowrocławiu. Z sobą należy zabroć koc, prześcieradło i poduszkę.“

Podaje się do wiadomości, że przy Sekcji Pedagogicznej Okręgu Zarządu Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu została utworzona Poradnia Pedagogiczna, której celem jest udzielanie wyczerpujących porad i informacyj, w związku z samokształceniem, z zakresu wszelkich działów pedagogiki teoretycznej, t. j. psychologji wychowawczej i eksperymentalnej, historji i organizacji szkolnictwa, bibljografji pedagogicznej, oraz z zaborem pedagogji praktycznej, t. j. metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania. Kierownikiem Poradni jest kol. St. Maciukiewicz, magster pedag., a sekretarzem kol. Wawrzyniec Galant. Przy Poradni grupuje się grono Korespondentów, których zadaniem będziebezpiśrednie udzielanie fachowych porad zgłoszającym się, drogą korespondencji. — Zgłoszenia z dołączeniem 50 gr. w znaczkach pocztowych, na koszta odpowiedzi, przyjmuje się pod adresem: Poradnia Pedagogiczna przy Zarządzie Okr. Związku Naucz. Polsk. w Poznaniu, ul. Piekary nr. 17.

Na depeszę hołdowniczą z dnia 7 marca br., wysłaną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej z okazji Zjazdu Delegatów,

jakoteż na posłane gratulacje Panu Marszałkowi Piłsudskiemu wpłyły do Zarządu Okręgu pisma z podziękowaniem od Pana Wojewody Poznańskiego i Sekretarjatu Osobistego Pana Marszałka.



OGŁOSZENIA: 1/1 str. 120 zł. 1/2 str. 60 zł. 1/4 str. 30 zł 1 mm. 0,80 zł.

Redakcja i Administracja: Poznań, Piekary 17, P.K.O. 208-262

Prenumerata z przesyłką: rocznie 5 zł półrocz. 3 zł. Numer pojed. 50 gr.

Redaktor odpowiedzialny: J. MINOR.

Wydawca: Zarząd Okręgu Z. N P. w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Handlowej Sp. z o. o. — Poznań, Piekary 20-21.